

KS. KAZIMIERZ MACHETA

MACIERZYŃSKIE POŚREDNICTWO MARYI
W ŚWIETLE ENCYKLIKI
REDEMPTORIS MATER JANA PAWŁA II

Oczekiwana od papieża-Polaka encyklika maryjna ukazała się dopiero w dziewiątym roku jego pontyfikatu, szósta z kolei, czwarta w szeregu encyklik teologicznych. Fakt ten wymaga szczególnego podkreślenia. Najpierw usłyszał Kościół słowo o Bogu Ojcu, następnie o Bogu-Człowieku, dalej - o Duchu Bożym. Dopiero po tej wielkiej trylogii o Trójcy Świętej przychodzi słowo o Matce Odkupiciela. W ten sposób encyklika *Redemptoris Mater* otrzymała głębszy fundament trynitarny i bardziej zdecydowaną koncentrację chrystologiczną. Papież jest bowiem przekonany - jak to zresztą wyraźnie zaznacza w encyklice - że "tylko w tajemnicy Chrystusa wyjaśnia się w pełni Jej własna tajemnica" (nr 4), a łaska, jaką Ojciec obdarzył nas w Umiłowanym, "stanowi o niezwykłej wielkości i pięknie całej Jej ludzkiej istoty" (nr 11).

Jan Paweł II w swej maryjnej encyklice rozwija szeroko i szczegółowo problem macierzyńskiego pośrednictwa Maryi. Jak zauważa kardynał J. Ratzinger, żaden dotychczasowy oficjalny dokument Kościoła nie poświęcał temu zagadnieniu tyle uwagi i miejsca¹. Z pewnością jest to punkt, na którym będą się koncentrowały dyskusje teologiczne i ekumeniczne.

Papież podejmuje soborową koncepcję pośrednictwa Maryi "w Chrystusie", ale znacznie ją pogłębia i poszerza. Ten ważny problem teologiczny, będący jednym z trudniejszych punktów dialogu ekumenicznego, zwłaszcza z protestantyzmem, a także różnie interpretowany w samej teologii katolickiej, otrzymał w personalistycznym naświetleniu papieża zasadnicze pogłębienie i stwarza przez to nowe perspektywy dociekań teologicznych.

Papież określa pośrednictwo Maryi pośrednictwem macierzyńskim, co jest pewną zmianą perspektywy. Tradycyjna bowiem mariologia raczej rozdziela-

¹ *Das Zeichen der Frau. Versuch einer Hinführung zur Enzyklika "Redemptoris Mater"*. W: Maria Gottes Ja zum Menschen. Papst Johannes Paul II. Enzyklika "Mater des Erlösers". Freiburg 1987 s. 120; por. L. Schefczyk. *Maria auf dem Pilgerweg des Glaubens*. W: Papst Johannes Paul II. Enzyklika "Die Mater des Erlösers". Stein am Rhein 1987 s. 79.

ła te dwie rzeczywistości, osobno omawiając duchowe macierzyństwo Maryi, osobno Jej pośrednictwo; przy czym pośrednictwo stawało się jakąś specjalną funkcją Maryi niejako obok pośrednictwa Chrystusa. Dlatego w niniejszym artykule będę starał się ukazać, w jaki sposób papież łączy tak ściśle macierzyństwo z pośrednictwem, na czym polega istota tego pośrednictwa macierzyńskiego i jakie są jego podstawowe funkcje.

Tak sformułowany problem chciałbym przedstawić w następujących punktach: najpierw wskazać na pewne aspekty metodyczne, które są nieodzowne dla zrozumienia myśli Jana Pawła II, następnie – ponieważ jest to pośrednictwo w Chrystusie – omówić najistotniejsze aspekty pośrednictwa Chrystusa; z kolei zamierzam przedstawić Boże macierzyństwo jako służebne w stosunku do pośrednictwa Chrystusa oraz macierzyńskie pośrednictwo Maryi w Kościele.

I. Uwagi metodyczne

Uwagi metodyczne dotyczą przede wszystkim źródeł encykliki, jej zasadniczego celu, a także metody teologicznej interpretacji źródeł.

W swej encyklice papież stara się budować przede wszystkim na Piśmie św. oraz tych pozabiblijnych źródłach teologii, które cieszą się niekwestionowanym autorytetem w Kościele i teologii, a więc Ojcach Kościoła, świadectwie liturgii, a także na niektórych liderach pobożności maryjnej.

Jan Paweł medytując nad maryjnymi tekstami biblijnymi, czyni to – jak zauważa kard. Ratzinger² – w duchu zalecenia konstytucji o Objawieniu Soboru Watykańskiego II (nr 12): "Lecz ponieważ Pismo św. powinno być czytane i interpretowane w tym samym duchu, w jakim zostało napisane, należy, celem wydobycia właściwego sensu świętych tekstów, nie mniej uważnie także uwzględniać treść i jedność całej Biblii, mając na oku żywą Tradycję całego Kościoła oraz analogię wiary". Pismo św. bowiem, choć ma wielu autorów ludzkich i zawiera wiele tradycji powstałych w różnych okresach historycznych, stanowi pewną całość, jedność. Jedność ta zagwarantowana jest zarówno od strony Boskiej, jak i ludzkiej. Choć różni są autorzy i redaktorzy poszczególnych ksiąg biblijnych, to one wszystkie przekazują Boże Objawienie, którego właściwym podmiotem jest cały lud Boży i urzeczywistnia się ono w całej jego historii. Od strony zaś Boga jedność ta zagwarantowana jest inspiracją Jednego Ducha Bożego. Dlatego czytając poszczególne teksty Pisma św., trzeba je odczytywać i interpretować w świetle całej prawdy Pisma św. Stąd też Jan Paweł II poszczególne teksty maryjne wyjaśnia innymi tekstami, zgodnie z zasadą, że Pismo św.

² Zob. jw. s. 107 n.

wyjaśnia się przez Pismo. Stara się on z tych różnych tekstów, czasem pozornie nie harmonizujących z sobą, wydobywać istotny, podstawowy i głębszy sens.

Tego rodzaju interpretacja Biblii pozwoliła papieżowi m.in. dostrzec w niej tzw. niewieścią linię, która zaznaczona jest już w protologii, a uwidoczniona także w eschatologii, w ostatecznym wypełnieniu dziejów zbawienia. To nowe odkrycie pierwiastka niewieściego zarówno w historii grzechu, jak i w historii zbawienia ma - zdaniem kardynała - bardzo aktualne znaczenie. Podkreśla ono solidarność obojga płci zarówno w grzechu, jak i zbawieniu oraz należycie dowartościowuje rolę kobiety w Kościele i świecie³.

Inny postulat konstytucji o Objawieniu, aby brać pod uwagę żywą Tradycję Kościoła, zainspirował papieża do należytego wyeksponowania swoistej kategorii źródeł teologicznych; kategorię nie zawsze należycie docenianą i uwzględnianą w mariologii, mianowicie: "historyczne doświadczenia osób i wspólnot chrześcijańskich pośród różnych ludów i narodów na całym globie" (nr 48). Autorowi chodzi tu o doświadczenia apostołów i czcicieli maryjnych (niektórych z nich wymienia nominalnie), a także wspólnot, które dzięki kultowi maryjnemu przyczyniły się do ożywienia religijnego i do wzrostu pobożności w ogóle, tym samym dokonując głębszego i bardziej egzystencjalnego odczytania Ewangelii dla dogmatu maryjnego. W rozwoju bowiem dogmatu w ogóle, czyli coraz głębszym wzywaniu się i odczytywaniu Bożego Objawienia, które odbywa się pod inspiracją Ducha Świętego, odgrywa rolę nie tylko studium naukowe i rozumowe - jeszcze ważniejszą funkcję pełni element poznawczo-praktyczny, tj. głębokie doświadczalne wnikanie osoby ludzkiej w sprawy duchowe i przenoszenie na całość życia zwłaszcza przez wiarę, modlitwę i miłość praktyczną⁴. Praktyczna realizacja prawdy powoduje coraz głębsze jej poznanie zgodnie ze słowami św. Jana: "Kto zaś prawdę w czyn wprowadza, zbliża się do światła" (J 3, 21).

Niektórzy komentatorzy wyrażają zdziwienie, że Jan Paweł II w swej maryjnej encyklice tylko jeden raz wspomina adhortację Pawła VI *Marialis cultus*, we wstępie, natomiast ani razu jej nie cytuje. Czyżby krok wstecz? Zdziwienie to można wyjaśnić innym celem obu dokumentów. *Marialis cultus* - jak łatwo można stwierdzić - kieruje się przede wszystkim do tych krajów, w których bujnie rozkwitła ludowa pobożność maryjna, która z wielu względów zasługuje na ogromny szacunek i z wielu powodów potrzebuje ciągłego ewangelizowania. Dlatego też postuluje potrzebę odnowy kultu Najświętszej Maryi, aby pobożność maryjną wintegrować w strukturę kultu chrześcijańskiego. Natomiast *Redemptoris Mater* stara się przekonać do

³ Tamże s. 110 n.

⁴ Por. Cz. B a r t n i k. *Kościół Jezusa Chrystusa*. Wrocław 1982 s. 337 n.

pobożności maryjnej albo - jak chętniej to formułuje - do "duchowości maryjnej" (nr 48) i kieruje się raczej do tych krajów, które ogarnęła nieufność do pobożności maryjnej, i pragnie - jak się wydaje - dopomóc w przezwyciężeniu tego kryzysu. Papież m.in. tak mocno eksponuje w niej macierzyńskie pośrednictwo Maryi, aby w ten sposób skłonić do pobożności maryjnej.

Na koniec tych uwag metodycznych trzeba wspomnieć o personalizmie, w duchu którego Jan Paweł II rozważa Osobę Maryi i Jej rolę w dziejach zbawienia. Personalizm papieża ma swoisty charakter. Jest próbą uzgodnienia myśli obiektywnej, będącej kontynuacją koncepcji osoby Boecjusza i Tomasza, dla których każda kompletna substancja rozumna jest zawsze osobą, oraz myśli nowożytnej upatrującej w samoświadomości i wolności głównych cech osobowości ludzkiej. W pierwszej koncepcji człowiek jest zawsze osobą, w drugiej staje się coraz bardziej osobą. Dla papieża człowiek jest i zarazem staje się coraz pełniej osobą⁵.

Personalizm w ujęciu Jana Pawła II jest również pewnego rodzaju metodą, gdzie mamy do czynienia z patrzeniem na wszelką rzeczywistość przez pryzmat faktu osoby i prawdy o osobie z braniem jej za kluczowy model wyjaśniania wielu zjawisk, zwłaszcza ludzkich, oraz z pewnym weryfikowaniem prawd o człowieku z punktu widzenia ich dostatecznej odpowiedniości dla osoby⁶. W tym aspekcie personalnym jest potraktowane także pośrednictwo Maryi; Jej odniesienie do Chrystusa, Kościoła i każdego chrześcijanina.

II. Pośrednictwo Chrystusa

Papież mówiąc o macierzyńskim pośrednictwie Maryi, wyraźnie zaznacza, że jest to "pośrednictwo w Chrystusie" (nr 38, 39, 40), nawiązując zresztą do *Lumen gentium*. Chcąc więc należycie zrozumieć istotę tego posłannictwa, należy - przynajmniej pokrótce - przyjrzeć się pośrednictwu Chrystusa. W związku z tym trzeba się odnieść do wcześniejszych encyklik papieskich, a zwłaszcza do *Redemptor hominis*, gdzie ukazane jest szeroko i wieloaspektowo dzieło zbawienia dokonane przez Chrystusa i tym samym Jego pośrednictwo. Pośrednictwo to chcę ukazać w dwu aspektach: w aspekcie odkupienia obiektywnego i subiektywnego.

⁵ Por. Z. Zdybicka. *Personalistyczne podstawy prawdy o człowieku zbawionym*. W: Jan Paweł II. *Redemptor hominis. Tekst i komentarze*. Lublin 1982 s. 116 n.

⁶ Cz. Bartnik. *Personalizm teologiczny według kardynała Karola Wojtyły*. ZN KUL 22:1979 nr 1-3 s. 53.

1. Odkupienie obiektywne

Nowy Testament kilkakrotnie nazywa Chrystusa Pośrednikiem, i to jedynym (np. 1 Tm 2, 5; Hbr 8, 6; 9, 15; 12, 24). Idea pośrednictwa Chrystusa zawarta jest jednak nie tylko w tych tekstach, które wprost nazywają Go Pośrednikiem, ale również w tych, które mówią o całej rzeczywistości odkupienia. W 1 Tm 2, 5 czytamy: "Albowiem jeden jest Bóg, jeden Pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał samego siebie na okup za wszystkich". Pośrednictwo Chrystusa jest więc związane z Jego misterium zbawczym. Podobnie inne teksty Pisma św. wiążą ideę pośrednictwa bardziej z dziełem Chrystusa niż z Jego Bosko-ludzką Osobą. "I dlatego jest Pośrednikiem Nowego Przymierza, ażeby przez śmierć, poniesioną dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są wezwani do wiecznego dziedzictwa, dostąpili spełnienia obietnicy" (Hbr 9, 15). Oczywiście ten funkcjonalny wymiar pośrednictwa uwarunkowany jest fundamentem ontycznym, czyli Bosko-ludzką "strukturą" Pośrednika.

Ukształtowane w dziejach myśli chrześcijaństwa modele interpretacji odkupienia, a tym samym i pośrednictwa Chrystusa, można nieco schematycznie podzielić na dwie grupy⁷.

a) Model odkupienia zstępującego. Podkreśla płynącą z miłości inicjatywę Boga posyłającego swego Syna, który przyjmuje naturę ludzką. Model ten jest właściwy Ojcom greckim, opierającym się częściowo na filozofii greckiej, która podkreślała ontologię. Odkupienie Chrystusa polegałoby głównie na pośrednictwie bytowym między Bogiem a ludźmi: W Chrystusie Słowo złączyło się ontycznie z naturą ludzką, która w Nim została przebóstwiona. Chrystus odkupił nas przez to, kim jest. Tak samo i pośrednictwo Chrystusa w tym ujęciu dotyczyło głównie Jego struktury bytowej, gdzie w jednej Osobie Chrystus połączył dwie natury.

b) Drugi model odkupienia wstępującego, od człowieka do Boga. Akcentuje na pierwszym miejscu rolę człowieczeństwa Chrystusa, solidarnie zespolonego ze wszystkimi ludźmi i działającego w ich imieniu. Inaczej mówiąc - Chrystus odkupił nas i stał się Pośrednikiem przez to, czego dokonał. Stanowisko to, reprezentowane głównie przez Ojców zachodnich, nawiązywało głównie do aktu ofiary Chrystusa. Dominującymi kategoriami myślenia w tym modelu są: zasługa, zadośćuczynienie i ofiara ekspiacyjna.

Oczywiście z czasem uświadamiano sobie coraz bardziej niesprzeczność i komplementarność obu stanowisk. Zwolennicy odkupienia ontycznego przez "wcielenie" podkreślali skuteczność odkupieńczą męki i śmierci Chrystusa

⁷ Por. Cz. Bartnik. *Odkupienie, usprawiedliwienie i zbawienie*. W: *Teologiczne rozumienie zbawienia*. Pod red. Cz. Bartnika. Lublin 1979 s. 15 n.; W. Hryniewicz. *W głąb tajemnicy odkupienia. Doniosłość soteriologicznej nauki Jana Pawła II*. W: Jan Paweł II. *Redemptor hominis. Tekst i komentarze* s. 175 n.

jako dopełnienie wcielenia. Zwolennicy odkupienia moralno-ofiarniczego podkreślali natomiast potrzebę wcielenia jako istotnego uwarunkowania aktów paschalnych. Stąd też i pośrednictwo Chrystusa było również ujmowane bardziej komplementarnie.

Przedstawiciele obu tych modeli bronili zarówno bóstwa Chrystusa, jak i człowieczeństwa z racji przede wszystkim soteriologicznych. Gdyby Chrystus nie był prawdziwym Bogiem, nie mógłby dokonać odkupienia, nie mógłby przemieniać i przebóstwiać. Natomiast gdyby nie był prawdziwym człowiekiem, nie mógłby zespolić się ze wszystkimi ludźmi, nie mógłby po ludzku cierpieć i umrzeć, by ich w ten sposób wyzwolić z upadku. Chrystus jako Zbawca i Pośrednik musiał w sobie zespolić rzeczywistość boską i ludzką.

Epoka współczesna, szczególnie wrażliwa na godność osoby ludzkiej, skłania się bardziej do rozumienia odkupienia w kategoriach personalistycznych. Personalistyczne ujęcie odkupienia podkreśla, że Chrystus Pan dokonał wprawdzie dzieła odkupienia człowieka przez wydarzenia misterium paschalnego w ścisłym słowa tego znaczeniu, tzn. przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie, niemniej jednak istotną wartość odkupieńczą widzi w wewnętrznej postawie Jezusa, zwłaszcza w Jego miłości, która nadawała sens Jego posłannictwu i cierpieniu⁸.

Jan Paweł II tajemnicę odkupienia, a zarazem pośrednictwa Chrystusa, ujmuje komplementarnie i równocześnie personalistycznie. Papież należycie akcentuje boski i ludzki wymiar tajemnicy odkupienia. Sam Jezus Chrystus, Syn Boży, stał się naszym pojednaniem u Ojca. Oznacza to, że to On właśnie i tylko On jeden uczynił zadość tej odwiecznej miłości, właśnie temu Ojcostwu, które od początku wyraziło się w stworzeniu świata, w obdarowaniu człowieka całym bogactwem tego stworzenia i uczynieniu go niewiele mniejszym od istot niebieskich, bo stworzonym na obraz Boży i Bogu podobnego – a z kolei przeciw ojcostwu i miłości niejako odepchniętej przez człowieka wraz ze złamaniem pierwszego Przymierza i łamaniem tych dalszych, które Bóg zawierał z ludźmi⁹. Z drugiej strony – Syn współistotny Ojcu jest równocześnie radykalnym objawieniem miłosierdzia, czyli miłości Boga¹⁰. Ta linia Chrystusowego pośrednictwa wstępującego i zstępującego objawiła się szczególnie w misterium paschalnym Chrystusa.

Krzyż na Kalwarii – jak czytamy – poprzez który Jezus Chrystus – Człowiek, Syn Maryi Dziewicy, przybrany Syn Józefa z Nazaretu – odchodzi z tego świata, jest równocześnie nowym otwarciem odwiecznego Ojcostwa Boga, który w Nim na nowo przybliżył się do ludzkości, do każdego człowieka, obdarzając go tym trzykroć Świętym Duchem Prawdy. W tym objawieniu Ojca, w tym

⁸ Por. Hryniewicz, Jw. s. 176; A. Nossol. *Elementy chrystologiczne "Redemptor hominis"*. W: Jan Paweł II. *Redemptor hominis* s. 137.

⁹ RH 9.

¹⁰ Por. *Dives in misericordia* nr 8.

wylaniu Ducha Świętego, które wyciska jakby niezniszczalną pieczęć na Tajemnicy Odkupienia, tłumaczy się sens krzyża i śmierci Chrystusa. Bóg stworzenia objawia się jako Bóg odkupienia, jako Bóg, który jest wierny Sobie samemu, wierny swej miłości do człowieka i do świata, wyrażonej w dniu stworzenia¹¹.

2. Odkupienie subiektywne

Pośrednictwo Chrystusa, urzeczywistnione w odkupieniu obiektywnym, realizuje się również w subiektywizacji tego odkupienia w poszczególnym człowieku, czyli tzw. odkupieniu subiektywnym.

Wielu chrześcijan wyobraża sobie odkupienie jako jakiś wielki skarbiec "łask" wysłużonych przez Chrystusa, złożonych w niebie, których udziela każdemu według jego potrzeby; albo inaczej - że Chrystus założył Kościół i w nim złożył wszystkie te skarby odkupienia, i Kościół poprzez swoją działalność, zwłaszcza sakramentalną, uruchamia jakby kanały, poprzez które płyną łaski do naszej duszy. Wiązano z tym pytanie: Czy te wszystkie łaski przechodzą przez ręce Maryi czy tylko niektóre itd.?

Papież Jan Paweł II ujmuje obecne pośrednictwo Chrystusa w odkupieniu subiektywnym także w kategorii personalistyczne i w związku z tym personalistycznie rozumie samą łaskę. Odkupieniem jest sam Chrystus zmartwychwstały, Jego uwielbione człowieczeństwo. Miłosierna i przebacząca miłość Ojca jest niejako "wcielona" i uosobiona w uwielbionym Chrystusie¹². Łaska natomiast, której źródłem jest odkupienie, to nic innego jak uczestnictwo w życiu Bożym i nie można jej odrywać od Osoby Chrystusa. Jest ona po prostu zbawczym i osobowym działaniem Chrystusa na człowieka¹³. Powstaje pytanie: W jaki sposób zmartwychwstały Chrystus, który odszedł do Ojca, może oddziaływać na nas zbawczo i osobowo? W jaki sposób możemy spotkać się z tym uwielbionym Chrystusem?

Chrystus, który odszedł do Ojca, jest jednak stale obecny i przychodzi w Duchu Świętym. Czytamy w encyklice Jana Pawła II *Dominum et Vivificantem*:

To ponowne przyjście Chrystusa, to ciągle Jego przychodzenie, aby być z Apostołami z Kościołem - to Jego jestem z wami aż do skończenia świata - nie zmienia faktu Jego odejścia. Następuje ono po zakończeniu misji mesjańskiej Chrystusa na ziemi, dokonuje się zaś w obrębie zapowiedzianego posłania Ducha Świętego i wpisuje się niejako wewnątrz Jego misji. Dokonuje się też za sprawą Ducha Świętego. Duch Święty sprawia, że Chrystus który odszedł, przychodzi teraz i zawsze - w nowy sposób. To nowe przychodzenie Chrystusa za sprawą Ducha Świętego i Jego stała obecność i działanie w życiu duchowym dokonują się w rzeczywistości sakramentalnej¹⁴.

¹¹ RH 9.

¹² Por. *Dives in misericordia* nr 2.

¹³ Por. H r y n i e w i c z, jw. s. 178.

¹⁴ Zob. nr 61.

Jak widać z tej wypowiedzi, Duch Święty jest więc obecnością i aktywnością samego Jezusa Chrystusa, Jego ciągłą skuteczną obecnością. Tę obecność i przychodzenie Chrystusa, o których mówi papież, należy interpretować w duchu jego konsekwentnego personalizmu, tzn. że Chrystus jest obecny przez Ducha Świętego w Kościele jako sakramencie i jego aktach sakramentalnych jako Osoba, a więc i jako historyczny, i jako niebieski-uwielbiony, gdyż Jego człowieczeństwo i bóstwo stanowiły i stanowią, dawniej i teraz, jedną i tę samą Osobę, Kogoś jednego i tego samego bez względu na czas. Inaczej mówiąc - w aktach sakramentalnych Kościoła uobecnia się całe dzieło historyczne Jezusa, jak i obecne Jego uwielbione życie. Tego rodzaju interpretacja jest istotna dla rozumienia myśli papieża o obecności Maryi w Kościele czy też Jej osobowego oddziaływania na wiernych.

Dzięki tej obecności i przychodzeniu Chrystusa w Duchu Świętym mamy możliwość osobowego i zbawczego spotkania się z Nim i w ten sposób realizuje się pośrednictwo Chrystusa. W *Redemptor hominis* papież ukazuje personalistyczną wizję odkupienia człowieka, która realizuje się przez jego osobisty i niepowtarzalny stosunek do Chrystusa Odkupiciela. To właśnie Chrystus "objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi"¹⁵. Obok boskiego wymiaru odkupienia istnieje także jego wymiar głęboko ludzki. Człowiek odnajduje w nim niezmierną wartość swojego człowieczeństwa. "Człowiek zostaje w tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo"¹⁶. Odkupienie dokonuje się w każdym człowieku przez "przybliżenie się do Chrystusa". Każdy człowiek "musi niejako wejść w Niego z sobą samym, musi sobie przyswoić, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym"¹⁷. Można by tu mówić o pewnego rodzaju przyczynowości osobowej Chrystusa, która stopniowo zdobywa sobie prawo obywatelstwa w myśleniu teologicznym. Według tego rodzaju przyczynowości osoba ludzka ma zdolność przenikania w egzystencję drugiej osoby i dokonywania w niej przemiany, często od niej niezależnej (np. pojawienie się cech, skłonności, aspiracji, które przedtem nie istniały albo pozostawały w ukryciu). Druga osoba jest pewnego rodzaju wyzwaniem tworzącym sytuację wzajemnego dialogu. Egzystencja osoby nabiera wówczas nowego znaczenia wyrażającego się albo przyjęciem, albo odrzuceniem. Osobowość drugiego rzutuje również na relacje z innymi ludźmi. Jeśli osoba ludzka ma możliwość takiego oddziaływania,

¹⁵ RH 8 i 10.

¹⁶ RH 10.

¹⁷ Tamże.

to tym bardziej Osoba Chrystusa, która jest Osobą Boską. Chrystus jest osobowym wzorcem oddziałującym na osobę ludzką w sposób ontyczny, a nie tylko dobrym przykładem do naśladowania w sensie moralnym¹⁸. Wydaje się, że u Jana Pawła II znajduje się idea (nie nazwa) przyczynowości osobowej, kiedy np. mówi o wpływie Osoby Chrystusa na każdego człowieka: "W Chrystusie i przez Chrystusa - jak czytamy - najpełniej objawił się ludzkości Bóg, najbardziej się do niej przybliżył - i równocześnie w Chrystusie i przez Chrystusa człowiek zdobył pełną świadomość swojej godności, swojego wyniesienia, transcendentnej wartości samego człowieczeństwa, sensu swojego bytowania"¹⁹. Sam Chrystus zmartwychwstały stał się naszym odkupieniem przenikającym ludzkie wnętrza i urzeczywistniającym się w międzyosobowym i egzystencjalnym kontakcie. Osoby, które nawiązują kontakt ze Zbawicielem, przemieniają się w "nowego człowieka", stają się innymi osobami.

III. Boże macierzyństwo w służbie pośrednictwa Chrystusa

Jan Paweł II nawiązując do historiozbowczej mariologii Vaticanum II, bardzo często interpretuje VIII rozdział konstytucji o Kościele. Maryja była osobą o ściśle określonej roli w powszechnej historii zbawienia. Jak akcentuje papież w nawiązaniu do Ef 1, 4: "W tajemnicy Chrystusa jest Ona obecna już »przed założeniem świata« jako Ta, którą Ojciec »wybrał« na Rodzicielkę swego Syna we Wcieleniu - a wraz z Ojcem wybrał Ją Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi świętości" (nr 8). Miejsce Maryi określa się tylko wówczas właściwie i poprawnie, gdy się patrzy na Jej macierzyństwo w świetle tajemnicy Trójjedynego Boga. Albowiem dla Jana Pawła II jest rzeczą jasną, iż "opatrzościowy plan Trójcy Przenajświętszej jest centralną rzeczywistością Objawienia i wiary" (nr 3). Tej właśnie myśli odpowiada fakt, że maryjna encyklika została poprzedzona trylogią encyklik o Trójcy Świętej. W samym jasno sformułowanym jądrze wyznania wiary chrześcijańskiej w Boga Trójjedynego zjawia się przecież Maryja jako Matka Chrystusa. To właśnie w Niej i z Niej odwieczne Słowo stało się Człowiekiem, w którym Bóg jest historycznie obecny i bezpośrednio działa na rzecz zbawienia świata, a po Jego zmartwychwstaniu kontynuuje tę obecność i działanie w Duchu Świętym.

Dla samej Maryi Jej służebne włączenie w trynitarno-zbawcze działanie Boga jest łaskawym obdarowaniem. "W języku Biblii - jak mówi papież -

¹⁸ Por. H r y n i e w i c z, Jw. s. 183; A. G e r k e n. *Teologia Eucharystii*. Warszawa 1979 s. 219 n.

¹⁹ RH 11.

»łaska« oznacza szczególny dar, który według Nowego Testamentu ma swe źródło w trynitarnym życiu Boga samego - Boga, który jest miłością" (nr 8). Zawiera się w tym myśl o pierwotnym uświęceniu Maryi, wyrażającym się w Jej niepokalanym poczęciu.

Boskie macierzyństwo papież ujmuje w kategorii personalistyczne i dynamiczne. Można w nim wyróżnić pewne etapy²⁰:

a) Najpierw macierzyństwo inkarnacyjne: Maryja rodzi Słowo Boże jako ucłowieczone. Rodzi swoim "Ja", duszą, myślą, wolą, miłością, zgodą, owym *fiat* i wiarą; rodzi też biologicznie, dając Jezusowi realność ciała i krwi. Cała Jej Osoba wystąpiła w relacji Rodzącej, stając się Osobą-Matką, ziemskim Początkiem Jezusa i zarazem Syna Bożego (por. nr 20).

b) Na macierzyństwo biologiczne nakłada się jakieś macierzyństwo osobowościowe. Maryja kształtuje psychikę Jezusa, wychowuje Go, wprowadza w życie, w pracę, przygotowuje Jego pierwiastek ludzki do spotkania z tajemnicą Ojca (nr 17). Tutaj też splotły się wewnętrzne dzieje Jezusa i Maryi.

c) W życiu ukrytym formułowało się macierzyństwo pierwocin królestwa Bożego, gdzie Maryja zaczęła się jawić jako "szlachetna towarzysza" (nr 38). Maryja staje się nawet "początkiem Kościoła i Królestwa" (nr 1, 27, 49). Maryja jest dalej wtórną "proszącą" sprawczynią początków znaków w Kanie Galilejskiej, jakby wstępem do działalności publicznej Mesjasza. W tym momencie Maryja jakby przekształcała miłość indywidualną na społeczną, macierzyństwo indywidualne na społeczne, na wszystkich ludzi, ku którym było zwrócone posłannictwo Chrystusa (nr 21).

d) Na Kalwarii pojawiło się macierzyństwo paschalne, redempcyjne i kenotyczne zarazem. Maryja zjednoczyła się z Chrystusem w Jego wyniszczeniu, tworząc najgłębszą "kenozę wiary" (nr 18, 23). Przez wiarę uczestniczyła w specjalny sposób w śmierci Syna. "Tak więc to »nowe macierzyństwo Maryi«, zrodzone przez wiarę, jest owocem »nowej« miłości, która ostatecznie dojrzała u stóp Krzyża, poprzez uczestnictwo w odkupieńczej miłości Syna" (nr 23).

e) Ostateczny etap macierzyństwa Maryi realizuje się podczas zesłania Ducha Świętego; ma charakter pentekostalny i przybiera charakter macierzyństwa Kościoła. Jest to macierzyństwo ciągłe (nr 24, 37, 41).

Dzięki temu szeroko rozumianemu Bożemu macierzyństwu powstała szczególna relacja Maryi do Chrystusa. Papież twierdzi, że istnieje wzajemna korelacja poznawcza i bytowa między Maryją a Chrystusem: "Tylko w tajemnicy Chrystusa wyjaśnia się w pełni Jej własna tajemnica" (nr 4) i częściowo odwrotnie: Tajemnica Chrystusa rozjaśnia się w tajemnicy Maryi: "Równocześnie zaś tę tajemnicę Chrystusa w sposób dyskretny - ale bezpo-

²⁰ Cz. B a r t n i k. *Maryja jako żywa pamięć Kościoła. Z mariologii Jana Pawła II*. "Teologia w Polsce". Biuletyn Informacyjny 5:1987 nr 13 s. 36 nn.

średni i skuteczny uobecniała ludziom. I nadal nie przestaje jej uobecniać" (nr 19). Dlatego też – jak mówi na innym miejscu: "Kościół więc od pierwszej chwili patrzył na Jezusa przez Maryję" (nr 26). W tym duchu Jan Paweł II powtarza za Pawłem VI: "Poznanie prawdziwej nauki o Błogosławionej Maryi Dziewicy będzie zawsze kluczem do należytego zrozumienia tajemnicy Chrystusa i Kościoła" (nr 47).

Maryja jest związana z Chrystusem również więzami bytowymi²¹.

a) Maryja umożliwiła Słowu Bożemu stanie się Jezusem, a więc prawdziwym człowiekiem w sensie ontycznym. Inaczej człowieczeństwo Jezusa nie byłoby ani nasze, ani realne. "»Syn Boży [...] urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas«, stał się człowiekiem" (nr 4). Danie zaś Słowu Bożemu natury ludzkiej pociąga za sobą także związek Chrystusa z całym światem materialnym i kosmicznym.

b) Z realnością człowieczeństwa łączy się jego historyczność. Maryja więc umożliwiła Chrystusowi dokonanie historycznego dzieła odkupienia przez Jego życie, nauczanie, cierpienie, krzyż, zmartwychwstanie, czyli zrealizowanie doskonałego pośrednictwa, które urzeczywistniło się głównie w misterium paschalnym. "Odkąd dokonała się tajemnica Wcielenia – pisze Jan Paweł II – dzieje ludzkości weszły w »pełnię czasu«, a znakiem tej pełni jest Kościół" (nr 49). Przez rzeczywistość Jezusa nie tylko człowieczeństwo, lecz i bóstwo otrzymało relację do dziejów, do czasoprzestrzeni, konkretnej egzystencji człowieczej, rozwoju, przemian itd. Macierzyństwo Maryi sprawiło więc, że zbawienie stało się rzeczywiste, historyczne, a tym samym pośrednictwo Chrystusa faktyczne, realne i skuteczne.

c) Maryja jako Matka wyzwała przedziwne procesy psychiczne, duchowe, religijne i osobowościowe Jezusa. Określała w pewnej mierze świadomość Jezusa, wpływała na Jego "jaźń", określała Jego osobowość. "Należy do istoty macierzyństwa, że odnosi się ono do osoby. Stanowi o nim ów zawsze jedyny i niepowtarzalny związek osób: matki z dzieckiem oraz dziecka z matką" (nr 45). Procesy międzyosobowe są daleko głębsze, niż to widzimy na zewnątrz. W ten sposób można powiedzieć, że Maryja wpływała na "jakość" pośrednictwa Chrystusa, nadając mu pewien koloryt macierzyński.

d) Dzięki Maryi Jezus Chrystus wrodził się w społeczność, w zbiorowość, w naród izraelski, w rodzinę ludzkości. Poprzez narodzenie, dzieciństwo, dojrzewanie i osiągnięcie samodzielności Chrystus wcielał się we wszystkie formy, treści i układy życia społecznego, w tym także społeczno-religijnego. Po prostu Niewiasta dała mu "strukturę" społeczną, czyniąc Go fenomenem społecznym, Chrystusem społecznym (nr 4, 5, 8, 20, 44, 46, 47).

²¹ Tamże s. 38 n.; Cz. Bartnik. *Polska ikona słowna Maryi według Karola Wojtyły*. AK 74:1982 z. 1(440) s. 66 n.

e) Boże macierzyństwo było elementem umożliwiającym zaistnienie "Bogoczołowieczeństwa". Przez macierzyństwo i dziewictwo, które było w Niej szczególną obecnością Ducha Świętego i relacją do Oblubieńca, Maryja stała się Osobą, gdzie mogła się dokonać unia personalna między Jezusem a Słowem Bożym. Maryja stała się Matką całego Podmiotu Osobowego, a więc nie tylko Matką Chrystusa, ale także Matką Bożą. Nie było w planach Bożych innej drogi dla osobowego zjednoczenia natury ludzkiej i boskiej w Kogoś jednego, jak tylko przez Niewiastę-Osobę. "Zbawcze udzielanie się Boga - czytamy - życia Bożego, w jakiś sposób całemu stworzeniu - a bezpośrednio: człowiekowi - osiąga w tajemnicy Wcielenia jeden ze swych punktów szczytowych. Jest to bowiem zarazem szczyt wśród całego obdarowania łaską w dziejach człowieka i kosmosu. Maryja jest »łaski pełna«, ponieważ Wcielenie Słowa, zjednoczenie osobowe Boga-Syna z naturą ludzką, z człowieczeństwem, w Niej właśnie się urzeczywistnia i dokonuje" (nr 9). Oznacza to, że Maryja jest koniecznym, ludzkim "korelatem" Bożego planu zbawienia. Ekonomia zbawienia realizująca się w świecie musiała przejść przez serce Maryi. Maryja przez swoje macierzyństwo umożliwiła zaistnienie ontycznego pośrednictwa jedyne Pośrednika, którym jest Jezus Chrystus, łączący w sobie bóstwo i człowieczeństwo.

W supozycji Bożego planu zbawienia jedyne pośrednictwo Chrystusa mogło się dokonać i w pełni zrealizować dzięki macierzyństwu Maryi. Rola Maryi wyrastająca z Bożego planu zbawienia polega na umożliwieniu dokonania się wydarzeń zbawczych przez Chrystusa i w Chrystusie, czyli urzeczywistnieniu się pełnego pośrednictwa Chrystusa. Macierzyństwo Maryi spełnia więc służebną rolę względem pośrednictwa Chrystusa. Dlatego papież mówi, że "w Maryi jako Matce Jezusa skupia się cała zbawcza Ekonomia" (nr 36).

IV. Macierzyńskie pośrednictwo Maryi w Kościele

Maryja w tajemnicy Chrystusa przechodzi w tajemnicę Kościoła. Poprzez swój związek z Jezusem Chrystusem indywidualnym Maryja ma relację do Jezusa Chrystusa społecznego, do Kościoła, do ludzkości, jakkolwiek jest to relacja jedynie macierzyńska, nie zaś kapłańska lub apostołska²². "Macierzyństwo Jej - po odejściu Syna - pozostaje w Kościele jako pośrednictwo macierzyńskie [...] W ten sposób macierzyństwo Maryi trwa stale w Kościele jako wstawiennicze pośrednictwo" (nr 40).

²² Por. R. Laurentini. *Une année de grâce avec Marie. Pour la connaître, retrouver sa présence et une consécration à Dieu.* Fayard 1967 s. 144; t e n z e. *Maria nella storia della salvezza.* Torino 1972 s. 135; A. Krupa. *Maryja Matką Kościoła.* W: *Pastori et Magistro.* Lublin 1966 s. 68 n.; t e n z e. *Kult Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła.* RTK 18:1971 z. 2 s. 97 nn.

Trzecia część encykliki nosi tytuł: "Macierzyńskie pośrednictwo Maryi". Chociaż Jan Paweł II przyjmuje terminologię, jak i pewne idee soborowe dotyczące pośrednictwa Maryi, to jednak w swej refleksji znacznie je rozszerza i stara się pogłębić.

Papież przyjmuje tytuł "Pośredniczka", podobnie jak Sobór, i umieszcza go obok innych: "Orędowniczka", "Pomocnica" i "Wspomożycielka". Jednak sam tytuł "Pośredniczka", jak zauważa Ratzinger, pojawia się raczej rzadko, jakby na marginesie, głównie w cytatach. Cały ciężar natomiast spoczywa na pojęciu "pośrednictwo" (*mediazione*). Chcąc uniknąć z góry wszelkich nieporozumień, papież wyraźnie akcentuje jedyne pośrednictwo Chrystusa, a – idąc za *Lumen gentium* – pośrednictwo Maryi określa jako "pośrednictwo w Chrystusie" (nr 38) i jako "pośrednictwo podporządkowane pośrednictwu Chrystusa" (nr 39). Pośrednictwo Chrystusa nie jest jednak pośrednictwem ekskluzywnym, lecz inkluzywnym, tzn. umożliwiającym różne inne formy udziału w nim²³. Już św. Tomasz podkreśla, że jedyne pośrednictwo Chrystusa nie przeszkadza, "by także inni, choć w ograniczonym znaczeniu, nazywali się także pośrednikami między Bogiem a człowiekiem, o ile tylko przyczyniają się, przygotowując lub służąc do zjednoczenia człowieka z Bogiem"²⁴. Podobnie wypowiada się konstytucja *Lumen gentium*, kiedy mówi, że jest jedno kapłaństwo Chrystusa, a w nim uczestniczy kapłaństwo powszechne ludu Bożego i kapłaństwo służebne. Podobnie, chociaż tylko Bóg jest dobry, w dobroci Bożej uczestniczą także stworzenia (nr 62). Przenosząc te stwierdzenia na nasze doświadczenia codzienne można powiedzieć, że jedyne pośrednictwo Chrystusa nie wyklucza tego, abyśmy mogli być "drogą" do Boga dla innych. Tak jak otrzymaliśmy wiarę za pośrednictwem innych, my również możemy innym ją przekazywać, zachęcać do niej, umacniać, w swoich modlitwach modlić się za innych itd. W ten sposób stajemy się pośrednikami dla innych, pomagamy im dojść do Boga. Tego rodzaju pośrednictwo jest dostępne dla wszystkich ludzi²⁵.

Pośrednictwo Maryi jest jednak szczególne i wyjątkowe z tej racji, że jest ono pośrednictwem macierzyńskim. Cały nr 39 *Redemptoris Mater* jest poświęcony wyjaśnianiu szczególności tego pośrednictwa. Macierzyńska interpretacja pośrednictwa Maryi zasługuje na szczególną uwagę i może być bardzo inspirująca do dalszych poszukiwań teologicznych, a także może mieć duże znaczenie ekumeniczne. Tradycyjna mariologia raczej oddzielała duchowe macierzyństwo Maryi od Jej pośrednictwa, które stawało się jakąś osobną, dodatkową funkcją obok macierzyństwa. Pośrednictwo to było rozumiane przede wszystkim jako rozdawnictwo łask i wstawiennictwo. Zastana-

²³ Por. Ratzinger, jw. s. 121 n.

²⁴ STh III 26, 1.

²⁵ Ratzinger, jw. s. 121 n.

wiano się następnie, czy Maryja może być szafarką wszystkich łask udzielanych przez Chrystusa ("Pośredniczka wszystkich łask", "Wszechpośredniczka") czy tylko niektórych? Następnie, czy to szafarstwo dokonuje się w sposób fizyczny, a więc Maryja byłaby rzeczywistym łącznikiem między Chrystusem a ludzkimi duszami, czy też w sposób jedynie moralny (wpływa swoją prośbą)²⁶. Takie rozróżnienia były m.in. wynikiem swoistego rozumienia dzieła zbawczego Chrystusa, następnie roli Kościoła w urzeczywistnieniu tego zbawienia w człowieku.

Macierzyńska interpretacja pośrednictwa Maryi u Jana Pawła II jest wynikiem jego personalistycznej i misteryjnej interpretacji dzieła zbawienia i Kościoła. W czasie ziemskiego życia – jak mówi papież: "Maryja wchodziła w siebie tylko właściwy sposób w to jedyne pośrednictwo między Bogiem i ludźmi, którym jest pośrednictwo Człowieka-Jezusa Chrystusa" (nr 39). To złączenie Maryi z Jezusem trwa nadal, co więcej – we wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny osiągnęło swoją pełnię eschatyczną. "W tajemnicy wniebowzięcia wyraża się ta wiara Kościoła – czytamy – że Maryja jest zjednoczona z Chrystusem »węzłem ścisłym i nierozzerwalnym«, ponieważ jeśli jako dziewicza Matka była szczególnie z Nim zjednoczona w Jego pierwszym przyjściu, to poprzez stałą z Nim współpracę będzie tak samo zjednoczona w oczekiwaniu drugiego przyjścia [...]. Tak więc Maryja pozostaje w swoim wniebowzięciu objęta całą rzeczywistością Świętych obcowania, a Jej zjednoczenie z Synem w chwale jest stale zwrócone ku tej ostatecznej pełni królestwa, kiedy »Bóg będzie wszystkim we wszystkich«" (nr 41). Maryja pozostaje więc dalej złączona z Chrystusem i Jego dziełem, które dzięki Duchowi Świętemu otrzymuje wieczną trwałość ponadhistoryczną i może być uobecniane w każdym czasie historycznym i w każdym miejscu. Kościół – jak już częściowo powiedzieliśmy – nie stanowi jakiejś rzeczywistości po-Chrystusowej, niezależnej od Chrystusa w sensie nowej epoki Ducha Świętego czy nowej Ewangelii – jak to głosił Joachim z Fiore. Kościół – jak określa Jan Paweł II za Vaticanum II – jest sakramentem, czyli znakiem obecności Chrystusa w Duchu Świętym. "Nie ma Kościół – jak mówi papież – innego życia poza tym, jakim obdarza go jego Pan i Oblubieniec"²⁷. W sakramencie Kościoła uobecnia się Osoba Chrystusa, która streszcza w sobie całą rzeczywistość Boga-Człowieka, Jego życie historyczne i życie uwielbione. Z tą Osobą Chrystusa jest złączona również Osoba Maryi, stąd też przychodzenie i obecność Chrystusa w Kościele jest również w jakimś stopniu przychodzeniem i obecnością Maryi. To uobecnianie się Chrystusa w Kościele dokonuje się w szczególny sposób w Eucharystii,

²⁶ Por. Laurentin. *La Vierge au Concil*. Paris 1965 s. 116 n.; S. C. Napiórkowski. *Mediatio ad – Mediatio in*. "Ephemerides Mariologicae" 24:1974 s. 119 n.; t e n ż e. *Spór o Matkę*. Lublin 1988 s. 119.

²⁷ RH 18.

dlatego też - jak pisze Ojciec św.: "To Jej macierzyństwo jest szczególnie widoczne i przeżywane przez lud chrześcijański w Świętej Uczcie - liturgicznym święceniu tajemnicy Odkupienia - w której uobecnia się Chrystus, Jego prawdziwe Ciało narodzone z Maryi Dziewicy. Słusznie pobożność ludu chrześcijańskiego zawsze dostrzegała głęboką więź pomiędzy nabożeństwem do Matki Bożej i kultem Eucharystii [...] Maryja prowadzi wiernych do Eucharystii" (nr 44).

Maryja działa więc również po dziś dzień bezpośrednio, aktywnie, spontanicznie i uprzedzająco w stosunku do nas: współdziała zarówno z każdą jednostką, jak i z całym Kościołem. To Jej działanie jest pewną podporządkowaną formą działania Chrystusowego w nas.

To macierzyńskie pośrednictwo Maryi w stosunku do Kościoła ukonkretnia się najpierw w wymiarze egzemplarnym, poprzez Jej wzór, jaki pozostawiła. Maryję papież nazywa wzorem czy raczej - prawzorem Kościoła. "Dla Kościoła - pisze - Maryja pozostaje »nieustającym wzorem« jako dziewica i matka zarazem" (nr 42). Ta wzorczość nie jest czysto bierna, ale także aktywna. Ze strony Kościoła tej wzorczości najlepiej odpowiada kult Maryi, poznawanie Jej, umiłowanie, rozwój duchowości maryjnej, tradycji maryjnej itd. Staje się Ona wzorem "usposobienia" do Chrystusa, ale jednocześnie i rozwój nabożeństwa do Chrystusa pociąga za sobą wzrost maryjności²⁸.

Macierzyńska wzorczość Maryi w stosunku do Kościoła uwidacznia się przede wszystkim w rodzeniu przez wiarę i chrzest "do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych" (nr 43). Kościół niejako uczy się od Maryi swego własnego macierzyństwa. "»Rozważając - czytamy dalej - Jej tajemniczą świętość i naśladowując Jej miłość oraz spełniając wiernie wolę Ojca«, Kościół rozpoznaje ów macierzyński wymiar swojego powołania, który związany jest istotowo z jego sakramentalną naturą. Jeśli Kościół jest »znakiem i narzędziem zjednoczenia z Bogiem«, to właśnie na zasadzie swego macierzyństwa: dlatego, że ożywiony Duchem »rodzi« synów i córki rodzaju ludzkiego do nowego życia w Chrystusie" (nr 43).

Jednocześnie Kościół także - na wzór Maryi - pozostaje dziewicą wierną swemu Oblubieńcowi. Papież nawiązuje do biblijnej idei, wyrażonej głównie przez św. Pawła i Jana, że Kościół jest Oblubienicą Chrystusa. "Gdy Kościół - czytamy - jako Oblubienica »dochowuje wiary danej Chrystusowi«, wówczas wierność ta - choć w nauczaniu Apostoła stała się obrazem małżeństwa (por. Ef 5, 23-33) - posiada równocześnie znaczenie wzoru całkowitego oddania się w bezżenności »dla królestwa niebieskiego«, czyli poświęconego Bogu dziewictwa (por. Mt 19, 11-12; 2 Kor 11, 2). Takie właśnie dziewictwo - na wzór Dziewicy z Nazaretu - jest źródłem szczególnej du-

²⁸ Por. H. U. von Balthasar. *Kommentar. W: Maria Gottes Ja zum Menschen* s. 137 n.

chowej płodności: źródłem macierzyństwa w Duchu Świętym" (nr 43). Dziewiczność Kościoła polega więc na wierności Chrystusowi, a jej szczególnym wyrazem są członkowie Kościoła żyjący w stanie bezzennym i poświęcający się całkowicie Bogu.

Maryja jest nie tylko wzorem macierzyństwa Kościoła, ale również to macierzyństwo urzeczywistnia się przy Jej współdziałaniu.

Macierzyństwo Kościoła - jak pisze papież - urzeczywistnia się nie tylko wedle wzoru i prawzoru Bogarodzicy - urzeczywistnia się równocześnie przy Jej »współdziałaniu«. Kościół obficie czerpie z tego »współdziałania« Maryi, czyli z Jej macierzyńskiego pośrednictwa, które jest właściwe Maryi, jako że już na ziemi współdziałała w zrodzeniu i wychowaniu synów i córek Kościoła, zawsze jako Matka tego Syna, »którego Bóg ustanowił pierwotnym między wielu braćmi« [...]. Jest to właśnie macierzyństwo duchowe, które zrodziło się w głębi tajemnicy paschalnej Odkupiciela świata. Jest macierzyństwem w porządku łaski, ponieważ wyjednuje dar Ducha Świętego, który wzbudza nowych synów Bożych odkupionych Chrystusową ofiarą (nr 44).

Ten udział Maryi w rodzeniu duchowym powoduje, że duchowe życie chrześcijanina nosi w sobie wymiar maryjny, gdyż macierzyństwo w porządku łaski zachowuje pewną analogię do macierzyństwa w porządku natury, gdzie osobowość matki wyciska zawsze jakieś znamię na osobowości dziecka. Tak samo w duchowym rodzeniu osoba Maryi wyciska jakieś znamię na osobie ucznia Chrystusowego. Ten maryjny wymiar życia uczniów Chrystusa - zdaniem Jana Pawła II - jest potwierdzony testamentem Chrystusa na Krzyżu, w Jego indywidualnym zwróceniu się do Jana i jest "osobistym darem samego Chrystusa dla każdego człowieka". Na Krzyżu bowiem Chrystus powierza Maryję św. Janowi, a Jana zawiera Maryi. Zawierzenie jest odpowiedzią na miłość osoby, a w szczególności na miłość matki. "Maryjny wymiar życia ucznia Chrystusowego wypowiada się w sposób szczególny poprzez takie właśnie synowskie zawierzenie względem Bogarodzicy, które ma swój początek w testamencie Odkupiciela na Golgocie. Zawierając się po synowsku Maryi, chrześcijanin - podobnie jak apostoł Jan - »przyjmuje« Matkę Chrystusa i wprowadza Ją w to wszystko, co stanowi jego własne życie wewnętrzne, poniekąd jego ludzkie i chrześcijańskie »ja«" (nr 45).

To zawierzenie Maryi jest jednak ostatecznie skierowane do Chrystusa. Maryja kieruje niejako tych, którzy Jej zawierzają ku samemu Chrystusowi. "Maryja jest tą - czytamy - która pierwsza »uwierzyła« - i tą właśnie wiarą Oblubienicy i Matki pragnie oddziaływać na wszystkich, którzy Jej po synowsku się zawierzają. Im bardziej zaś trwają w tym zawierzeniu i postępują w nim, tym bardziej Maryja przybliży ich do niewypowiedzianych »bogactw Chrystusowych«" (nr 46).

Ten współdziałanie Maryi w rodzeniu uczniów Chrystusa encyklika *Redemptoris Mater* nazywa "nowym macierzyństwem w Duchu Świętym" (nr 47). Jest to bardzo cenna inspiracja do pogłębienia maryjnego pośrednictwa. Co oznacza jednak to pośrednictwo w Duchu Świętym? Biorąc pod uwagę całość myśli Jana Pawła II, można stwierdzić, że tak jak Osoba Chrystusa i Jego

dzieło jest obecne w Kościele w Duchu Świętym, Jego mocą, podobnie mocą Ducha Świętego trwa macierzyństwo Maryi w Kościele, które przejawia się jako wstawiennicze pośrednictwo (*mediatio intercedens*) czy macierzyńskie pośrednictwo (*mediatio materna*), polegające na wstawiennictwie i współpracy w zbawczym dziele Syna Odkupiciela.

Powstaje jednak pytanie, jak w świetle myśli papieża można rozwiązać problemy stawiane przez wcześniejszą mariologię, zwłaszcza problem Pośredniczki czy Wszechpośredniczki łaski, a także zagadnienie kierowania naszych modlitw do Maryi²⁹.

Powiedzieliśmy już, że papież ujmuje łaskę w aspekcie personalistycznym, czyli jest ona życiem Chrystusa udzielonym nam, Jego osobowym i zbawczym działaniem w nas. Jaki ma w tym udział Maryja? Uwzględniając całość rozważań Ojca św. można powiedzieć, że tak jak cała Osoba Jezusa Chrystusa, Jego życie nosiło w sobie znamię Maryi, tak samo i łaska, która pochodzi od Niego, ma pewien wymiar maryjny i macierzyński. Stąd można stwierdzić, że Maryja jest pośredniczką wszystkich łask. Czy Maryja jest pośredniczką łaski uświęcającej? Łaska ta jest życiem Bożym. Ale to życie Boże jest nam dostępne przez Chrystusa i w Chrystusie. W Chrystusie to życie Boże przyjęło pewien wymiar ludzki i historyczny, w którym szczególne miejsce zajęła Maryja. Dlatego też łaska uświęcająca jako życie Chrystusa ma także wymiar maryjny i macierzyński.

Jan Paweł II mówiąc o bizantyńskiej liturgii, gdzie we wszystkich godzinach modlitwy brewiarzowej chwała Maryi jest złączona z chwałą Jej Syna, daje do zrozumienia, że również dla niego wielbienie Maryi jest w swej najgłębszej istocie wielbieniem Trójjedynego Boga (nr 32). Maryja jest złączona z Chrystusem. Dlatego modlitwy kierowane do Niej są jednocześnie modlitwami do Chrystusa, a przez Chrystusa w Duchu Świętym do Ojca. Wstawiennictwo Maryi nie jest tu jednak warunkiem koniecznym naszego spotkania z Chrystusem, Jedynym Pośrednikiem, ale to spotkanie udoskonala, umacnia z naszej strony, po macierzyńsku ociepla (nr 38).

*

Encyklika *Redemptoris Mater*, mająca na celu skłonienie do pobożności i duchowości maryjnej, znacznie eksponuje ideę pośrednictwa Maryi. W rozumieniu tego pośrednictwa nawiązuje do nauki Soboru Watykańskiego II, który mówi, że pośrednictwo Maryi jest uczestnictwem w jedynym i wszystko ogarniającym pośrednictwie Chrystusa, ale znacznie go rozwija i pogłę-

²⁹ Por. Laurentin. *La Vierge au Concil* s. 120; E. Schillebeeckx. *Marie Mère de la Redemption*. Paris 1963 s. 118 n.; L. Melotti. *Maryja i Jej misja macierzyńska*. Kraków 1983 s. 65 nn.; M. Schmaus. *Dogmatica Cattolica*. Vol. 2. Torino 1969 s. 677.

bia. Prawdopodobnie żaden z papieży poza autorem *Redemptoris Mater* nie podkreślał tak silnie macierzyńskiego charakteru pośrednictwa Matki Bożej. Tak więc Jan Paweł II daje pogłębienie chrystologiczne pośrednictwa maryjnego.

Encyklika przynosi jeszcze coś, co również służy pogłębieniu teologii maryjnego pośrednictwa. Oprócz idei pośrednictwa w Chrystusie odkrywamy w niej ideę macierzyńskiego pośrednictwa w Duchu Świętym. *Redemptoris Mater* zdaje się reagować na zgłaszany w teologii niepokój co do "pneumatologicznej pustki" w mariologii oraz pobożności maryjnej albo inaczej - co do przypisywania Maryi funkcji Ducha Świętego, przy równoczesnym milczeniu o Jego działaniu. Jan Paweł II zupełnie wyraźnie wprowadza pneumatologię do interpretacji pośrednictwa Maryi. Dzięki Duchowi Świętemu macierzyństwo Maryi trwa w Kościele i przejawia się jako wstawiennicze macierzyńskie pośrednictwo. Ta chrystologiczna i pneumatologiczna interpretacja pośrednictwa Maryi ukazuje Jej Osobę w ścisłym złączeniu z Osobą Chrystusa i Ducha Świętego. Jej pośrednictwo w stosunku do nas jest jakąś podporządkowaną formą pośrednictwa Chrystusa, Jego działania w nas, które urzeczywistnia się w Duchu Świętym. Również personalistyczne ujęcie tego pośrednictwa ukazuje Maryję bardziej jako Osobę i Jej osobowe oddziaływanie na nasze osoby. Jej osobowa rola polega na umacnianiu działania Chrystusa względem nas, a jednocześnie potęguje naszą zdolność recepcji Chrystusa.

OUR LADY'S MATERNAL MEDIATION
IN THE LIGHT
OF JOHN PAUL II'S ENCYCLICAL *REDEMPTORIS MATER*

S u m m a r y

The encyclical *Redemptoris Mater* which encyclical has as its aim bringing people to Marian religiousness and spirituality, exposes the maternal mediation of Our Lady. The Vatican Council II interprets Our Lady's Christocentric mediation as a mediation in Christ. Such a mediation takes on a pneumatological completion and personalistic interpretation. That Christocentric and pneumatological understanding of mediation presents Our Lady as being closely united with Christ and the Holy Spirit. It is thanks to the Holy Spirit that Mary's maternity exists in the Church as an intercessory mediation, which mediation is a subordinate form of Christ's acting towards us and in us. On the other hand, the personalistic interpretation

of that mediation reveals Mary's personal influence on our persons, which influence consists in strengthening Christ's activity towards us and, at the same time, intensifies our ability to receive Christ.

Translated by Jan Kłos